

Sygn. akt III K 346/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Maciej Jabłoński

Protokolant – Agata Kowalewska

Prokurator- Dariusz Tałałaj

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2014 r., 18 lipca 2014 r., 17 września 2014 r., 1 grudnia 2014 r., 26 marca 2015 r.

sprawy:

T. K.- s. R. i H. z d. S., ur. (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem w okresie czasu od 13 stycznia 2014 r. do 22 lutego 2014 r. z wyłączeniem dni 21 i 22 stycznia 2014 r. w W. przy ul. (...), kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec M. W., w ten sposób, że wysyłał na jej numer telefonu wiadomości sms zawierające groźby, dobijał się do drzwi jej mieszkania oraz czterokrotnie podpalał drzwi jej mieszkania, przy czym zachowania te wzbudziły u pokrzywdzonej obawę ich spełnienia tj. o czyn z art. 190 § 1 kk. w zw. z art. 12 kk.

Orzeka:

1. T. K. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, z tym że uzupełnia jego opis o groźby pozbawienia życia kierowanie w rozmowach bezpośrednio pod adresem pokrzywdzonej i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.
2. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres pozbawienia wolności w sprawie od dnia 21 stycznia 2014 r. do dnia 30 maja 2014 r.
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. wynagrodzenie za obronę z urzędu w kwocie 1020 zł plus podatek VAT.
4. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodów rzeczowych ujętych w wykazie dowodów rzeczowych z k. 193 poz. 1przez zniszczenie.
5. Na podstawie art. 627 kpk obciąża oskarżonego opłatą w kwocie 180 zł i kosztami postępowania w kwocie 1538 zł.

III K 346/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie:

T. K. w lipcu 2012r zawarł znajomość z M. W. i wkrótce zamieszkali razem w jej miejscu zamieszkania na ul (...). W trakcie trwania związku doszło do nieporozumień, które zaowocowały jego zerwaniem i wyprowadzeniem się oskarżonego oraz brakiem kontaktów pomiędzy stronami do 13 stycznia 2014r. Od tej daty oskarżony zaczął dzwonić do pokrzywdzonej kilka do kilkunastu razy dziennie grożąc między innymi pocięciem twarzy i zabiciem oraz pojawiał się w okolicy jej miejsca zamieszkania ale nie został wpuszczony do mieszkania, a także przysyłał wiadomości tekstowe zawierające groźby, a w dniu 18 stycznia dokonał nadpalenia powierzchni drzwi wejściowych do mieszkania pokrzywdzonej zaś w dniu 20 stycznia 2014 podpalił drzwi wejściowe od strony zewnętrznej. W dniu 21 stycznia 2014r oskarżony został zatrzymany i 22 stycznia zwolniony po zastosowaniu dozoru Policji. W następnym okresie czasu tj w lutym 2014r przychodził w okolice miejsca zamieszkania pokrzywdzonej, dobijał się do jej drzwi a w dniu 20 lutego 2014 roku ponownie podpalił drzwi wejściowe. W dniu 22 lutego 2014r około 12.00 przyszedł z butelką łatwopalnej cieczy i przy jej pomocy podpalił po raz kolejny drzwi pokrzywdzonej przy czym tym razem doszło do uszkodzenia ich zewnętrznej powierzchni. T. K. został o godz. 12.45 zatrzymany w pobliżu miejsca zamieszkania pokrzywdzonej z butelką substancji ropopochodnej.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego T. K. (k- 89,92-93,159,164-165, 169-170, 319 i 318), zeznań świadków: B. W. (k- 123, 318 i 320), K. D. (k- 136-137, 373), R. N. (k- 47-48,374), M. W. (k- 2-4,23-24,43,110,117-119,138-139, 374-375), Ł. S. (k- 45-46, 397) Ł. N. (k- 90,438) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu z k- 438.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, tj w zakresie tego, że był w związku z pokrzywdzoną i że istnieją między nimi różnice zdań na temat kwestii finansowych. W części wyjaśnień, w których oskarżony zaprzecza swojemu sprawstwu Sąd widzi przyjętą linię obrony, która nie zasługuje na wiarygodność. Przeczą temu zeznania pokrzywdzonej M. W. znajdujące częściowo potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków i w wynikach oględzin oraz protokole przeszukania oskarżonego z dnia 22 lutego 2014r , kiedy to znaleziono u niego butelkę z substancją ropopochodną.

Sąd jako w pełni wiarygodne ocenił zeznania świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie. Relacje ich są spójne i szczegółowo wskazujące na źródła wiedzy świadków jak i ograniczenia w tej wiedzy. Zeznania ich nie przeczą sobie nawzajem i pozostają zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd zauważa, że relacja pokrzywdzonej znajduje wsparcie w zeznaniach Ł. S. i S. N. oraz częściowo w zeznaniach K. D. i fragmentarycznie B. W., także wyniki oględzin telefonu pokrzywdzonej i jej drzwi po kolejnych incydentach wraz z protokołem przeszukania oskarżonego i oględzin zabezpieczonej przy nim butelki korespondują z wersją przedstawianą przez pokrzywdzoną.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego materiału dowodowego wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Oskarżony kierował groźby niejako dwutorowo. Z jednej strony wysyłał je sms-ami w których uprzedzał pokrzywdzoną żeby zaczęła się oglądać za siebie, że za to co zrobiła będzie ruchana w ryj itp. z drugiej zaś w rozmowach telefonicznych używał zwrotów , że jej potnie twarz, zabije, dorwie, odjebie, wywiezie. Nie ulega wątpliwości, że takie wypowiedzi odnoszą się do zapowiedzi stosowania wobec pokrzywdzonej przemocy w różnych postaciach, aż do najdalej idącej tj pozbawienia życia. Pozbawienie życia jest rzecz jasna realnym konkretnym przestępstwem i zapowiadanie go odpowiada znamieniu groźby karalnej. Nie ulega wątpliwości przy tym, że groźba ta mogła wywołać u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia. Oskarżony bowiem, można powiedzieć, robił co mógł aby nadać swoim wypowiedziom rys realności. Kilkukrotne próby dostania się do mieszkania pokrzywdzonej, pojawianie się w pobliżu miejsca jej zamieszkania (w tym raz połączone z gestem groźenia palcem pod jej adresem) w połączeniu z faktem czterokrotnego podpalenia drzwi wejściowych stanowią zespół zachowań niejako wzmacniających groźby wypowiedziane przez telefon i przesyłanych sms-ami i oprzyrządowujących je. Inaczej bowiem wygląda realność groźby kierowanej przez osobę, która zdradza wyraźną wolę osobistego kontaktu z pokrzywdzoną i podejmuje działania które na większą skalę mogłyby rzeczywiście pozbawić ją życia. Mowa tu o podpaleniach drzwi. Uwadze Sądu w tej kwestii nie umknęło, że oskarżony w zasadzie tylko w ostatnim przypadku spowodował trwałe uszkodzenie przedmiotowych drzwi. Poprzednie incydenty polegały na podpaleniu drzwi lecz sposób działania oskarżonego polegał na wywołaniu zapłonu substancji łatwopalnej

takiej jak znaleziona przy nim podczas ostatniego zatrzymania. Stosunkowo mało wrażliwe na ogień same drzwi ulegały tylko nieznacznemu okopczeniu po wypaleniu się substancji palnej, stąd wyniki oględzin nie wskazują na jakieś widowiskowe zniszczenia. Zdaniem Sądu ten rodzaj aktywności oskarżonego bardziej działał na psychikę pokrzywdzonej niż stwarzał realne niebezpieczeństwo (oczywiście poza ostatnim przypadkiem, kiedy to działanie ognia było na tyle silne, że uszkodziło powierzchnię drzwi). Stąd też oceniając zespół zachowań oskarżonego w ramach zarzutu Sąd nie przydawał temu akurat aspektowi decydującego znaczenia. Sąd uznał, że wszystkich podpaień dopuścił się oskarżony. Dwukrotnie bowiem bezpośrednio przed powstaniem ognia pokrzywdzona widziała go przed swoimi drzwiami przez wizjer, a podkreślała, że nie pozostaje z nikim innym w konflikcie. Stąd nie daje się inaczej niż działaniem oskarżonego wytłumaczyć także dwa wypadki podpalenia, kiedy to sprawca nie był widziany bezpośrednio przy drzwiach pokrzywdzonej.

Jak wskazano powyżej pokrzywdzona miała podstawy aby obawiać się realizacji gróźb oskarżonego. Przejawiał on bowiem postawę niemal obsesyjnego zainteresowania pokrzywdzoną pomimo zakończenia ich związku. Jak wynika z jego wypowiedzi zapamiętanych przez pokrzywdzoną to nie godził się z tą sytuacją i to ten stan emocjonalny napędzał oskarżonego do kolejnych działań, nawet pomimo postawienia mu w pewnym momencie zarzutu i objęcia dozorem Policji. W tym stanie rzeczy należało uznać, że nie tylko formułował on groźby pozbawienia życia pod adresem pokrzywdzonej ale także jego zachowanie w okresie zarzutu powodowało, że pokrzywdzona miała powody żywić uzasadnione obawy co do możliwości ich spełnienia. Tym samym oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 kk.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę wziął przede wszystkim pod uwagę społeczną szkodliwość czynu jakiego się dopuścił. Jedną z istotniejszych wartości chronionych prawem, w tym i ustawą karną jest wolność jednostki. W tym także w aspekcie wolności od strachu. Tę wolność zaś oskarżony z dużą determinacją i wkładem osobistego zaangażowania naruszał, a w zasadzie w okresie zarzutu całkowicie pokrzywdzonej odebrał. Stworzył bowiem sytuację nieustannego zagrożenia wiszącego nad pokrzywdzoną i dokładał wszelkich starań aby tę sytuację podtrzymywać i pogłębiać. Czynił tak nawet w toku toczącego się przeciwko niemu postępowania przygotowawczego, co wskazuje na jego dużą determinację i poczucie bezkarności nie pozostające bez wpływu na wymiar kary. Także uprzednia karalność oskarżonego stanowi okoliczność obciążającą T. K.. Sąd nie pomijał również charakteru groźby jako najdalej idącej z możliwych czyli pozbawienia życia. Powyższe względy powodują, że kara 1 roku pozbawienia wolności jest karą niezbędną aby na oskarżonym wywrzeć odpowiednie wrażenie w sensie przekonania go o życiowej nieopłacalności tego rodzaju sposobów rozwiązywania dylematów emocjonalnych. Wielokrotna karalność oskarżonego wyklucza przy tym postawienie, co do jego osoby pozytywnej prognozy kryminologicznej i zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Sąd podkreśla w tym miejscu, że rozstrzygając o winie oskarżonego i wymierzając karę nie kierował się w żadnej mierze faktem toczącego się kolejnego postępowania, w toku którego oskarżony został tymczasowo aresztowany w związku z postawionym zarzutem naruszenia miru domowego, groźbami karalnymi, naruszeniem zakazu zbliżania się oraz przestępstwami przeciwko funkcjonariuszom Policji, którzy dokonali jego zatrzymania w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.